Nr. 359. Kraków, Poniedziałek 3 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwukr.	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	68 „ 60 „	31 „ [illegible] „	15 „ [illegible] „	5 „ [illegible] „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rapopa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Esperyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Piechatsch, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5, W Jarosławiu J. Bezużyńska. — W Tarnowie M. Dockauk. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

O wojsko polskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 1 grudnia.

(ojs). Zarządzone przez naczelne kierownictwo armii niemieckiej odesłanie poddanych austryackich z oddziałów podległych gen. Beselerowi, do Polskiego Korpusu Posiłkowego w Galicyi — o czem donosiłem wczoraj — wywołało żywą interwencyę ze strony Rady Regencyjnej. Na jej polecenie wystosował premier Kucharzewski depeszę do kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga, ponadto zaś zwróciła się Rada Regencyjna telegraficznie wprost do obu sprzymierzonych monarchów z prośbą o wstrzymanie wydanego rozkazu, jako uniemożliwiającego dalszą budowę armii polskiej. Kroki te odniosły skutek zamierzony, albowiem w nocy nadeszło z z głównej kwatery niemieckiej odwołanie wydanego rozkazu. W związku z tem, wydał inspektor wyszkolenia przy wodzu naczelnym wojsk polskich następujące zarządzenie, datowane w dniu dzisiejszym:

„Odtransportowanie c. i k. poddanych odroczono na czas nieograniczony. Wobec tego rozkazy, tyczące się transportów, ora zmian organizacyjnych z tem połączone, tracą ważność. Wszystko wraca do swoich oddziałów i do normalnego zajęcia".

Dzięki więc interwencyi najwyższych władz państwowych, udało się grożące rozbicie oddziałów zażegnać. Przypuszczać należy, że nie tylko rozkaz ten się już nie pojawi, ale że przeciwnie, rychły jest dzień powrotu Polskiego Korpusu Posiłkowego dla przeprowadzenia poboru.

Przed powołaniem gabinetu polskiego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 1 grudnia.

(ojs). Konferencya premiera Kucharzewskiego z Kołem międzypartyjnem w sprawie utworzenia gabinetu, nie wydała, jak pisałem, żadnych rezultatów. Imieniem Koła przedstawił p. Chrzanowski stanowisko tegoż wobec powstającego rządu. Koło uważa poglądy i program premiera za zbyt aktywistyczny, aby mogło zmienić swój stosunek do akcyi odbudowy państwa. Zwłaszcza sprawa tworzenia wojska, do której rząd w najbliższym czasie przystąpić zamierza na podstawie ustawy o powszechnej powinności wojskowej, nie odpowiada poglądom Koła międzypartyjnego, które wobec tego postanowiło zachować swoją dotychczasową taktykę.

Stanowisko Koła wyjaśnia bliżej „Gaz. Poranna", przynosząca następujące informacye o odbytej konferencyi:

„Po wyczerpującem przedstawieniu konieczności oparcia się na akcie 5 go listopada, dalszą część swego „exposé" poświęcił (p. Kucharzewski) wyłącznie kwestyi armii. Z naciskiem kilkakrotnie powtarzał, iż armię rząd polski musi wystawić w najbliższym czasie, przed zwołaniem Rady Stanu, że byłby pierwszy przeciwny temu, aby armia a pozostała bezczynna w kraju, że musi być natychmiast użyta na froncie wschodnim, między innemi ze względu na konieczność odgrodzenia w ten sposób od wpływów socyalnej rewolucyi rosyjskiej".

Słychać, że odmowne stanowisko członków i sympatyków Koła międzypartyjnego wobec propozycyi wejścia do gabinetu, wypływa w przeważnej części z przedstawionego przez nich żądania, by w skład gabinetu ministrów nie weszdł nikt z byłych członków Tymczasowej Rady Stanu.

Skład gabinetu dotąd jest nieustalony, choć niektórzy politycy twierdzą, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego będzie on ogłoszony. Przypuszczać nie jednak są to rachuby przekreślone, mimo, że ludzie ci listę gabinetu przewidują. Obiegają mianowicie pogłoski co do następującego składu gabinetu:

Sprawy wewnętrzne — p. Janicki.
Praca — p. St. Staniszewski.
Sprawiedliwość — p. Bukowiecki.
(wiceminister p. Makowski).
Oświata — p. Prudziński.
(wiceminister — p. Brudziński).
Przemysł i handel — p. Eug. Zieliński.
Rolnictwo — p. Mikułowski-Pomorski
Sprawy polityczne — W. hr. Rostworowski.

Onegdaj członkowie Rady Regencyjnej byli obecni na przyjęciu u c. i k. posła i ministra upełnomocnionego Ugrona. W przyjęciu wzięli udział: prezes minister p. Jan Kucharzewski, sekretarz generalny Rady Regencyjnej ks. prałat Chelmicki, oraz wiele osób ze sfer towarzyskich naszego miasta.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Faktem jest, że gabinet będzie utworzony w pełnym składzie, że będą z nim reprezentowane następujące ministerya: spraw wewnętrznych, oświaty, sprawiedliwości, skarbu, rolnictwa, pracy, przemysłu i handlu.

Co do kandydatów na ministrów, to dotychczas do szerszych kół politycznie zainteresowanych w tworzeniu gabinetu, nie przedostało się ani jedno nazwisko pewne. Wiemy tylko, że prezes ministrów p. Jan Kucharzewski odbywa częste konferencye z przedstawicielami stronnictw, przeważnie aktywistycznych i z pewnymi działaczami społecznymi, mniej zaangażowanymi politycznie.

Jak słychać, skład gabinetu, wbrew często powtarzanym ostatnio kombinacyom, może być do pewnego stopnia niespodzianką. Listę członków gabinetu p. prezes ministrów przedstawi do zatwierdzenia Radzie Regencyjnej, poczem dopiero będzie urzędownie podana do wiadomości publicznej.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 grudnia:

Na Monte Pertica odparto znów atak włoski. Pozatem z Weneckiego nie ma nic do zgłoszenia.

Nad dolną Wojusą przedsięwzięcie oddziału atakowego miało przebieg pomyślny dla nas.

Na wschodzie nie było godnej wzmianki czynności wojennej.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 grudnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 grudnia:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta. We Flandryi ogień, który był przez dzień miarkowany, wzmógł się wieczorem po obu stronach Paschendaele do wielkiej gwałtowności i był następnie także przez noc silny. Walki pod Cambrai trwają dalej.

W odcinku od Inchy do Bourlon po wykonanem z powodzeniem naszem przedsięwzięciu wywiązała się po południu ożywiona czynność artyleryi. Na zachód od Moeuvres stłumiliśmy ogniem ataki piechoty nieprzyjacielskie. Na wschód od Moeuvres załamały się ataki nieprzyjacielskie przed naszemi liniami. Oczyszczono z nieprzyjaciela wieś Masnieres. Wzięto przytem jeńców.

Nieprzyjaciel atakował silnie świeżo sprowadzonemi siłami stanowiska, które odebraliśmy mu na zachodnim brzegu Skaldy. Po zaciętej walce, która trwała aż do zmroku, odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Kawaleryę angielską, która ruszyła z Epehy, rozbito strzałami. Podobny los spotkał ataki nieprzyjacielskiej piechoty, przedsięwzięte po silnem przygotowaniu ogniowem na nasze linie na zachód od Vendhuille. Wczorajszy dzień przyniósł Anglikom szczególnie ciężkie straty. Wzięliśmy kilkuset jeńców. Z pola bitwy przywiedziono dotąd więcej niż 60 zdobytych angielskich armat i ponad 100 karabinów maszynowych.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu. Na północ od Pinon wojska atakowe przywiodły z pomyślnego przedsięwzięcia jeńców. Natarcie francuskie na zachód od Brimont nie udało się. Na wschodnim brzegu Mozy tylko przejściowo ożywiał się ogień artyleryi.

Front wojsk ks. Albrechta. Po obu stronach Altkirch wzmożona czynność artyleryi.

Nie było większych czynności bojowych.

Wschodni teren wojny.

Front macedoński. Między jeziorem Ochrida a Presbą oraz w łuku Czerny ożywił się ogień. Na zachód od jeziora Ochrida i nad Wardarem pomyślne potyczki wywiadowcze.

Front włoski. Nie wydarzyło się nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 3 grudnia.

Dnia 2 grudnia wieczorem:

Koło Paschendaele nie udały się miejscowe ataki angielskie. Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważnego.

Wojska amerykańskie nad granicą szwajcarską.

Düsseldorf, 3 grudnia.

»Düsseldorfer Generalanzeiger« donosi z Zurychu:

Z powodu obecności wojsk amerykańskich nad granicą szwajcarską, pisze »Zürcher Post«:

Byłoby nierozsądnem podejrzywać Stany Zjednoczone o zamiar wdarcia się przez Szwajcaryę do Niemiec południowych. Armia amerykańska nie będzie chyba debiutować w Europie, łamiąc neutralność Szwajcaryi, która ula wielkiej republice za oceanem. Należy zaznaczyć, że przeciwko naruszeniu przez Amerykę neutralności Szwajcaryi, będziemy się bronić wszelkiemi siłami. Kto narusza neutralność, jest naszym wrogiem.

Posiłki koalicyi dla Włoch.

Lugano, 3 grudnia.

»Neue Zürcher Zeitung« donosi z nad granicy włoskiej:

Liczba wojsk francuskich i angielskich, przybyłych dotąd do Włoch, obliczają co najmniej na 200.000 ludzi. Przybyło także wiele materyału wojennego. Nastrój podniósł się wskutek tego nadzwyczajnie. Prasa włoska wita urzeczywistnioną wreszcie zasadę jednolitości frontu. W przyszłości nie tylko Francuzi i Anglicy, będą walczyli we Włoszech, ale również Włosi na zachodzie. Mimo ostrej cenzury, można poznać z relacyj pism, że nie wszyscy krytycy przekonani są o celowości oporu na linii Piavy i że taktyczne rozważania sztabu generalnego będą zrozumiałe i uzasadnione, jeżeli zdecyduje się na dalsze przesunięcie frontu i przejściowe wydanie Wenecyi.

Pomoc Ameryki i Japonii.

(Telefonem).

Berlin, 3 grudnia.

Z Genewy donoszą:

Na konferencyi paryskiej przyrzec miały Ameryka i Japonia wydatną pomoc dla koalicyi. Ameryka pod względem wojskowym i gospodarczym, Japonia w dziedzinie przemysłowej. Pomocy wojskowej Japonia odmówiła ze względu na położenie polityczne, głównie z powodu stosunków w Chinach.

Walki w Palestynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 3 grudnia.

Generał Allemby w sprawozdaniu wojskowem z Palestyny donosi pod datą dnia 30 listopada:

Dnia 27 listopada nieprzyjaciel prawie na całym froncie, przebiegającym od miejsca położonego w oddaleniu 5 mil od Jerozolimy aż do morza, podjął demonstracyjne ruchy, które jednak nie zagroziły naszego stanowiska. Artylerya turecko-niemiecka wzięła na cel meczet, grobu proroka Samuela, miejsca czczonem zarówno przez chrześcijan, mahometan jak i żydów. Skutkiem ostrzeliwania zniszczony jest minaret.

Narady sztabów generalnych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 3 grudnia.

Konferencya przygotowawcza do obrad sztabów generalnych sojuszników odbyła się dnia 1 grudnia. Lloyd George, generał Wilson, lord Milner, generał Saville udali się do Versala, dokąd przybył także Cadorna.

Konferencya koalicyi w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 3 grudnia.

Według „Berner Tagblattu", donosi turyńska „Stampa" z Rzymu, że pierwszem zadaniem konferencyi sojuszników, zbierającej się w Paryżu, jest sprawa rosyjska. Rosyjski ambasador w Paryżu nie weźmie oficyalnie udziału w tej konferencyi, ponieważ został on zamianowany jeszcze przez rząd poprzedni, a nie przez rząd maksymalistów. Na wezwanie Trockiego, wystosowane do ambasadorów rosyjskich u mocarstw, aby go uznali jako ministra spraw zagranicznych, postanowił ambasador rosyjski nie uczynić tego. Powziął on tę decyzyę w porozumieniu ze swymi kolegami w innych wielkich stolicach.

Oficyalna nieobecność posła rosyjskiego pozwoli, wedle telegramu, jaki wczoraj wieczorem otrzymali tutejsi dyplomaci, omówić gruntownie sprawę rosyjską pod każdym względem. Omawiane będą w szczególności następujące punkta: Położenie, stworzone dla koalicyi, przez zupełny upadek rosyjskiej akcyi wojskowej. Konsekwencye, jakie ma wyciągnąć koalicya z ogłoszenia przez rząd maksymalistyczny dokumentów, wymienionych w czasie wojny między rządami koalicyi a rządem rosyjskim. Zarządzenia na polu zaopatrywania Rosyi przez koalicyę.

O konsekwencyach ogłoszenia przez rząd rosyjski tajnych dokumentów oświadczają w kołach dyplomatycznych, że sprawa ta nie ma tak wielkiego znaczenia i można nad nią przejść łatwo do porządku dziennego, ponieważ nie może ona zaszkodzić sprawie sojuszników. Co do zaopatrywania dotychczasowego Rosyi przez koalicyę, to będą wydane ostre zarządzenia, a także zarządzenia, które mają zapobiedz, aby przez kraje neutralne nie przedostawały się zapasy do krajów nieprzyjacielskich.

„Stampa" otrzymuje z Rzymu wiadomość, że w kołach amerykańskich w Rzymie słychać, że pułkownik House, naczelnik amerykańskiej misyi, zapewnił, że Stany Zjednoczone są gotowe udzielić większej pomocy koalicyi pod dwoma warunkami: Jeżeli będą wydane zarządzenia w kierunku przeprowadzenia większej jednolitości akcyi wojennej niż dotychczas i jeżeli Stany Zjednoczone otrzymają gwarancye, że rządy koalicyi przyjmą punkt widzenia rządu waszyngtońskiego na prowadzenie wojny.

Przedstawiciel japoński na konferencyi złożył oświadczenie, które nie będzie miało jednak charakteru stanowczego. Co do przedmiotów, jakie dalej mają stanowić przedmiot obrad konferencyi paryskiej, słychać, że przedewszystkiem będzie rozważaną sprawa frontu włoskiego, jednolitości komendy naczelnej i sprawa najwyższej rady wojennej koalicyi. Do rady tej należą ze strony Francyi Clemenceau, Pichon i generał Pau, ze strony Anglii Lloyd George, Balfour i szef sztabu generalnego Robertson, ze strony Włoch Orlando, Sonnino i Cadorna, oraz generał Bliess ze strony Stanów Zjednoczonych.

Kopenhaga, 3 grudnia.

„Berlinske Tidende" piszą, że na konferencyi paryskiej zajdzie potrzeba powzięcia uchwał o niedającem się jeszcze przewidzieć znaczeniu.

Warunki pokojowe koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

»Sonn. u. Montagszig.« donosi z Genewy: »Homme Libre« organ Clemenceau'a donosi, że konferencya paryska ogłosi zasadnicze warunki pokojowe koalicyi.

Żądania włoskie.

Bazylea, 2 grudnia.

Agencya Havasa ogłosiła wiadomość, podaną przez »Izwiestia« w sprawie żądań Włoch za udział w wojnie. Włochy żądają terytoryów w Trydencie, dalej w południowym Tyrolu po przełęcz Brenner, następnie Tryestu, Goryeyi i Gradyski, Istryi, tudzież wysp Dalmackich, a wreszcie zabezpieczenia włoskich posiadłości w Erytrei i Syryi. Za powiększenie kolonij angielskich i francuskich kosztem Niemiec domagają się Włosi odszkodowania pod postacią pożyczki w sumie 50 milionów funtów szterlingów.

W ugodzie było zastrzeżone, że Francya i Rosya będą popierać protest Włoch przeciw udziałowi papieża w rokowaniach o pokój.

Po propozycyi pokojowej Rosyi.

Armia rosyjska w pogotowiu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 grudnia.

„Telegraaf" donosi: „Times" donosi z Petersburga:

Krylenko rozkazał armiom, aby wstrzymały walkę, jednak, aby były w pogotowiu nie próbowały zbratania się i oczekiwały wyniku rokowań.

Główna kwatera w rękach bolszewików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 grudnia.

Według nadeszłych tu dziś z zagranicy wiadomości, znajduje się miasto Mohylów, gdzie znajduje się główna kwatera armij rosyjskich, w rękach bolszewików.

Ucieczka gen. Duchonina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 grudnia.

Biuro Wolffa: Generalissimus Duchonin, oraz przedstawiciele wojskowi koalicyi, uciekli z rosyjskiej głównej kwatery.

Stacya radiotelegraficzna rosyjskiej głównej kwatery znajduje się w rękach maksymalistów.

Wojska rosyjskie w Rumunii przeciw zawieszeniu broni.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Przedstawiciel B. kor.: „Dień" wskazuje na położenie Rumunii, stworzone przez rokowania o pokój odrębny i daje wyraz nadziei, że nie cała armia rosyjska będzie chciała prowadzić wojnę przeciw sojusznikom. Według tegoż dziennika komitet wykonawczy wojska na froncie rumuńskim miał zaprotestować przeciw zakończeniu wojny i miał zażądać, aby Krylence wzbroniono wstępu do głównej kwatery.

„Dień" donosi dalej, że litewski pułk piechoty Nr 51 postanowił opuścić pozycye dnia 3 grudnia, jeżeli do tego dnia nie rozpoczną się rokowania pokojowe.

O udział koalicyi w rokowaniach pokojowych

(Telefonem).

Haga, 3 grudnia.

Prasa koalicyjna donosi, że Trocki zwrócił się do ambasadorów koalicyi z zapytaniem, czy chcą uczestniczyć w rokowaniach pokojowych między Rosyą a państwami centralnemi.

Protest koalicyi przeciw pokojowi odrębnemu Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 grudnia.

„Matin" donosi z Petersburga:

Pełnomocnik wojskowy amerykański w głównej kwaterze rosyjskiej wręczył Duchoninowi bardzo energiczny protest rządu amerykańskiego przeciw zawarciu odrębnego zawieszenia broni przez Rosyę. Również francuski pełnomocnik zawiadomił Duchonina, że Francya nie uznaje władzy komisarzy ludowych i że ufa w to, że naczelna komenda armii odmówi udziału w zbrodniczych czynnościach.

Koalicya przeciw Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Wszystkie próby Trockiego wejścia w kontakt z przedstawicielami państw ententy nie udały się.

Berno, 3 grudnia.

»Matin« donosi z Nowego Jorku:

Rząd Stanów Zjednoczonych nie odpowie na notę Trockiego i ograniczy się tylko do potwierdzenia odbioru.

Ambasadorowie koalicyi opuszczają Petersburg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

„Svenska Dagbladet" donosi, że ambasadorowie ententy w Petersburgu zamierzają osiąść w Sztokholmie, a personal ambasad pozostawić w Petersburgu.

Rosya musi zawrzeć pokój.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Znany dyplomata rosyjski, br. Rosen, oświadczył w interwiewie, że jakkolwiek jest przeciw bolszewikom, to po tem co się stało, musiałoby się być ślepym, aby nie uznać, że Rosya musi zawrzeć pokój, czyto w porozumieniu z sojusznikami, czy też bez nich. Rosya nie ma obowiązku popełniać samobójstwa z powodu sojuszników.

Oświadczenie Buchanana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 grudnia.

Doniesienie Biura Reutera: Zastrzegając sobie ostateczną aprobatę rządu angielskiego, która jeszcze nie nadeszła, ogłosił angielski ambasador Buchanan następujące oświadczenie:

Nota Trockiego, proponująca zawieszenie broni, została doręczoną ambasadzie w 19 godzin po otrzymaniu przez naczelnego wodza w głównej kwaterze polecenia natychmiastowego rozpoczęcia rokowań. Sojusznicy uważają tedy, że zostali postawieni przed fakt dokonany, co do którego nie byli pytani o radę. Ambasador nie może odpowiedzieć na notę, którą wystosował do niego rząd, nie uznany przez rząd tegoż ambasadora.

Jak się Reuter dowiaduje, wiadomość o tem, że Buchanan opuścił Petersburg, względnie zamierzał to uczynić, jest nieprawdziwą.

Państwa neutralne wobec Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Telegram przedstawiciela Biura korespondencyjnego: „Nowaja Żizń" podnosi, że fakt, iż największe państwo neutralne, Hiszpania, odpowiedziała na notę rządową, jest znacznym dyplomatycznym i moralnym sukcesem komisaryatu ludowego. „Dień" donosi, że także poseł wie innych państw neutralnych odpowiedzieli na notę Trockiego. Przedtem zebrali się oni pod przewodnictwem najstarszego wiekiem z pośród siebie posła szwedzkiego na posiedzenie, na którem postanowili odpowiedzieć na notę, jednakże z tą uwagą, że odpowiedź ta nie oznacza jeszcze uznania rządu przez państwa neutralne.

Usunięcie Makłakowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 grudnia.

Trocki usunął z urzędu dotychczasowego ambasadora w Paryżu Makłakowa i oświadczył, że udział Makłakowa w konferencyi koalicyi w Paryżu byłby zbrodnią wobec Rosyi.

Głos włoski o sytuacyi.

Kolonia, 2 grudnia.

»Kölnische Volkszeitung« donosi ze Szwajcaryi:

»Gazetta Ticinese« pisze: Skutkiem zdrady ze strony Rosyi, grozi koalicyi bezpośrednie niebezpieczeństwo. Mocarstwa centralne dokonają wymiany jeńców, przez co uzyskają wielką rezerwę, której mogą użyć przeciwko Anglii, Francyi i Włochom. Na Amerykę i Japonię nie można liczyć. Należałoby dążyć do ogólnego pokoju, o ile możności kosztem Rosyi.

Położenie Rumunii.

Kopenhaga, 3 grudnia.

»Riecz« donosi:

W Jassach odbyła się rada koronna, która omawiała obecne położenie Rumunii wobec akcyi pokojowej rządu rosyjskiego. Rumunia, poza małemi liniami kolejowemi, jest odcięta od świata. Panuje w niej głód i zupełna ruina życia gospodarczego. Podczas ostatniego pobytu króla w Jassach, tłum głośno złorzeczył dyplomacyi rosyjskiej.

Posłowie koalicyi pracują gorączkowo nad tem, ażeby zapobiedz skutkom rosyjskiej akcyi pokojowej w Rumunii. Przyrzeczono Rumunii za wytrwanie po stronie koalicyi Besarabię z Odessą.

Berlin, 3 grudnia.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi:

Rumuński polityk, profesor Konstanty Stere, w rozmowie z naszym korespondentem w Bukareszcie oświadczył pomiędzy innemi:

»Jest rzeczą jasną, że Rumunia nie mogłaby prowadzić wojny, gdyby Rosya zawarła pokój«.

Na pytanie, co Rumunia uczyni w najbliższych dniach, odpowiedział profesor Stere:

»Wyznaję, że nie mogę pojąć postępowania rządu rumuńskiego w Jassach. Mam jednak nadzieję, że ludność zarówno Multan, jak okupowanej części kraju, zdobędzie się na tyle energii i nie dopuści do tego, ażeby obecny rząd rumuński był przedstawicielem Rumunii przy rokowaniach o pokój. Tylko przez stanowczą zmianę swojej oryentacyi politycznej może Rumunia zapewnić sobie lepszą przyszłość«.

Hindenburg i Ludendorff o wojnie i pokoju.

»Neue Freie Presse« w niedzielnem wydaniu przynosi na miejscu naczelnem rozmowę swojego korespondenta z generałami Hindenburgiem i Ludendorffem w niemieckiej kwaterze wojennej. Na wstępie rozmowy oświadczył Hindenburg:

»Musimy oczywiście przezimować i jeszcze uczynić kilka wysiłków. Im bardziej zbliża się wojna ku końcowi, tem więcej musimy wytężać siły. Stać silnie i być silnym — wtedy pokój sam przez siebie przyjdzie«.

Ludendorff dodał:

»Terminu pokoju nie możemy oczywiście oznaczyć. — Żaden wódz nie może wdawać się w tanie proroctwa. Jedno tylko mogę stwierdzić: wojna nie zostanie przerwana jako partya nierozegrana. Zostanie ona rozstrzygnięta pomyślnie dla nas«.

Na dalsze pytanie odparł Ludendorff:

»Pokój przyjdzie tem prędzej, im korzystniejszem będzie nasze położenie wojenne. Ale jeszcze czyn stoi przed słowem«.

Hindenburg zauważył:

»Dlatego teraz nie należy mówić o pokoju. Pokój jest jeszcze rośliną zbyt delikatną, ażeby go ciągle dotykać«.

»Początek — rzekł Ludendorff — chcą zrobić Rosyanie. Nie chcę przez to powiedzieć, że propozycye bolszewików już uważam za ofiarowanie pokoju. Najpierw trzeba mieć pewność, że rząd rosyjski ma siłę, ażeby wynik rokowań z nami urzeczywistnić na wewnątrz i na zewnątrz. Zawieszenie broni możemy zawrzeć z Rosyą każdej chwili. Natomiast sprawa ogólnego zawieszenia broni będzie trudna. Podniosę jedną tylko okoliczność: Czy mamy podczas zawieszenia broni przerwać akcyę wojenną łodzi podwodnych i pozwolić na to, ażeby wtedy okręty handlowe płynęły bez przeszkody do Anglii, Francyi i Włoch, skutkiem czego położenie naszych przeciwników polepszyłoby się, my zaś nie mielibyśmy i tak żadnego przywozu?

»Rozejm trzymiesięczny, o którym najczęściej jest mowa, wystarczy zupełnie. W ciągu trzech miesięcy może w krajach nieprzyjacielskich niejedno się zmienić na szkodę naszą. Trzeba w krótszym czasie powziąć postanowienie, jeżeli położenie wojenne niema się pogorszyć.

„Rewolucya w Rosyi nie była przypadkiem szczęśliwym dla nas, lecz naturalnym skutkiem wojny. Nowoczesna wojna ma swoje właściwości. Dawniej armie walczyły z sobą, teraz walczą narody. Dawniej wojna kończyła się po zwyciężeniu armii nieprzyjacielskiej, teraz kończy się wojna zwycięztwem nieprzyjacielskiego narodu. O tem nie wiedzieliśmy przed wojną. Bitwy rozstrzygające nie istnieją obecnie, a raczej — jak dowodzi bitwa pod Tannenbergiem — nie rozstrzygają one bezpośrednio. Bezpośrednio. Kleski wojenne podkopują rząd a jeżeli cały system jest zbutwiały — jak to było w Rosyi — wtedy następuje ogólny upadek. Rewolucya rosyjska nie jest szczęśliwym przypadkiem, lecz wynikiem naszych zwycięstw.“

To, co w związku z temi wywodami następnie mówiono o pokoju z Rosyą — pisze korespondent — nie nadaje się w szczegółach do opublikowania. Tyle tylko mogę powiedzieć, że Hindenburg i Ludendorff pragną pokoju, któryby stworzyłby o ile możności **trwałe stosunki**, dał Niemcom zabezpieczenie granic i wolność rozwoju gospodarczego na lądach i morzach. Hindenburg i Ludendorff sądzą, że zapatrywania na pokój nie mogą być niezmiennemi, zależą bowiem od położenia wojennego. Wypadki podczas wojny są w ciągłym ruchu i wytwarzają coraz to nowe położenie. Sąd, który dzisiaj jest trafny, może jutro stać się błędnym.

O armii rosyjskiej tak się wyraził Hindenburg:

„Wielkiej akcyi wojennej nie można się po niej spodziewać. Ale i tutaj nie można stanowczo sądzić. Może jakiś silny człowiek, jakiś **Mikołaj Mikołajewicz**, ujmie władzę w swoje ręce i pobudzi znużone wojska rosyjskie do ostatniego wysiłku.“

Podczas omawiania wypadków wojennych na zachodzie generał Hindenburg na pytanie, kto jest groźniejszy, Anglik czy Francuz, odpowiedział:

„**Obaj przeciwnicy są waleczni.** Francuzi są zręczniejsi, siła Anglików polega na liczebnej przewadze ich artyleryi.“

Co do udziału armii **amerykańskiej** w wojnie, to generał Hindenburg podniósł pomiędzy innemi trudności przewozu wojsk amerykańskich do Europy, a następnie trudności wyżywienia tej armii na froncie. Kraje koalicyi nie wiele mogą dać a sprowadzanie żywności z Ameryki jest prawie wykluczone. „A jeżeli wojsko amerykańskie przyjdzie — zakończył Hindenburg — to położenia wojennego w Europie nie zmieni.“

Omawiając sprawę **łodzi podwodnych**, oświadczył Ludendorff: „Naszym celem nie było wyglodzenie Anglii, lecz uczynienie jej skłonniejszą do pokoju.“

Mówiono również o **włoskim froncie**. „Chcianoby wiedzieć — mówił Ludendorff — jak daleko ma się posunąć nasza ofenzywa we Włoszech. O tem **nie można powiedzieć nic pewnego**. Co się dalej stanie, zależy od rozwoju wypadków wojennych. **Główne zadanie swoje ofenzywa spełniła.** Tryestowi nic już nie zagraża. — Zresztą każda ofenzywa **ma swój kres**. Atakujący znajduje zburzone koleje i drogi, atakowany ma poza sobą w dobrym stanie komunikacye, za których pomocą może ściągać posiłki.“

Kronika.

Kraków, 3 grudnia.

Przedłużenie zwolnień wojskowych. Z ministeryum obrony krajowej nadeszło wczoraj do wojskowego wydziału magistratu krakowskiego, telegraficzne rozporządzenie, zezwalające na udzielenie dalszych zwolnień do 1 stycznia 1918 r., tym pospolitakom, którzy do 30 listopada nie doczekali się jeszcze rozstrzygnięcia ich podań o dalsze zwolnienie. Zarządzenie to odnosi się do całej Galicyi.

Radcy nam. **Girtlerowi**, szefowi wydziału wojskowego w magistracie krakowskim, należy się uznanie za przyspieszenie tego zarządzenia, tak koniecznego w naszym kraju, w którym liczba reklamowanych jest minimalna.

Podwyższenie wolnego od zajęcia wymiaru płac. Urzędowa „Wiener Zeitung“ ogłosiła w sobotniem wydaniu rozporządzenie całego gabinetu, mocą którego podwyższoną zostaje o 50 procent suma wolnych od zajęcia egzekucyjnego poborów służbowych.

Według 1 par. tego rozporządzenia pobory służbowe wolne dotychczas od egzekucyjnego zajęcia w wysokości 2.000 K rocznie 1.200 K rocznie podwyższone zostają o 50 procent, jednakże tylko na czas trwania wyjątkowych stosunków, spowodowanych wojną.

Skutkiem tego rozporządzenia doznają ulgi ci wszyscy, którym zajęte zostały sądownie ich pobory, jeszcze według dawnej normy.

Ulgi te udzielane będą od czasu wejścia w życie nowego rozporządzenia, na wniosek przeciwnika strony egzekwowanej.

Natomiast nowe rozporządzenie wcale naruszać nie będzie żadnych praw, uzyskanych przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia, bądź to w drodze cesyi lub inną drogą prawną lub też w drodze egzekucyi, dokonanej według praw poprzednio obowiązujących.

Bez mąki i chleba. Burzliwe sceny odbywały się wczoraj w godzinach rannych przed sklepami piekarń, zamkniętych zresztą z powodu zupełnego braku mąki. Liczne rzesze kobiet, nie pobierające chleba od tygodnia, spieszyły z legitymacyami, aby zrealizować nareszcie w niedzielę kupon, niestety wszędzie na sklepach widniały w dalszym ciągu przykre wywieszki: „chleba niema aż do odwołania“. Wywieszki te kpią w szyderczy sposób już od tygodnia z posiadanych legitymacyj i kart chlebowych, gdyż sytuacya do dnia dzisiejszego zupełnie się nie poprawiła. Przepełnienie ludzi w „ogonkach“ było jednak wszędzie ogromne, co najlepiej świadczy o głodzie, jaki w mieście panuje z powodu braku pieczywa i mąki do gotowania.

W dniu dzisiejszym sytuacya pogorszyła się jeszcze bardziej, albowiem magistrat nie otrzymał żadnych zapasów mąki. Przed piekarniami rozgrywały się burzliwe sceny, gdyż ludność dłużej bez chleba i mąki wytrzymać nie może. Wszystko ma swoje granice, to też i cierpliwość mieszkańców już się wyczerpała. Dzisiaj właśnie minął tydzień, kiedy rozpoczęły się w Krakowie dni »bezchlebowe«. — Do redakcyi pism nadchodzą zbiorowe świadectwa stron, iż niezrealizowane odcinki chlebowe muszą być bezwarunkowo przy najbliższym przydziale pieczywa uwzględnione.

Około godziny 11 przed południem zebrał się dzisiaj na Rynku od strony ulicy Szewskiej olbrzymi tłum kobiet i dzieci zziębniętych i wygłodniałych i ruszył wśród rozpaczliwych krzyków ulicą Szewską i Krupniczą na ulicę Czystą przed biura namiestnictwa, gdzie skonsygnowano ogromną ilość policyantów. »Dajcie nam chleba« — wołano po drodze — dzieci nam umierają, oddajcie nam mężów i synów« i t. p. Widok tych wygłodniałych ludzi, zrozpaczonych i płaczących, był najlepszą odpowiedzią na zapewnienia Zakładu obrotu zbożem, iż mąka będzie dla Krakowa w krótkim czasie przydzieloną. Wczoraj dzienniki wiedeńskie zapewniły ludność w Wiedniu, iż zapasy mąki dla niej są zapewnione i że o redukcyi racyi mąki i chleba mowy niema. U nas inaczej. W grudniu, po odstawieniu większych ilości zboża przez producentów, władze nie są w stanie przydzielić nawet kilku wagonów mąki dla miasta, liczącego 200 tysięcy mieszkańców. Jest to igranie z ogniem, które zasługuje na najsurowszą krytykę. Albo ma się tutaj do czynienia ze złą wolą, albo z nieudolęstwem. Nie wolno bezkarnie urządzać eksperymentów na głodzie zrozpaczonej ludności. Słowa te piszemy, jako poważne ostrzeżenie pod adresem tych władz, które przydzielają mąkę miejskiemu urzędowi aprowizacyjnemu w Krakowie, gdyż za skutki głodu one poniosą odpowiedzialność.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że namiestnictwo poleciło wydać dwa wagony mąki piekarzom na Grzegórzkach, Czarnej Wsi, Krowodrzy, Zwierzyńcu, Półwsiu i w Podgórzu z Ludwinowem. Ilość ta wystarczy dla tych dzielnic na 1—2 dni. Reszta miasta pozostaje bez chleba.

Brak mleka. Pisaliśmy już niejednokrotnie, iż dowóz mleka do Krakowa maleje, ponieważ z powodu braku paszy rolnicy zmuszeni są wyprzedawać znaczny procent krów dojnych. Ten stan rzeczy spowodował szaloną zwyżkę cen. Wystarczy stwierdzić, że niektóre mleczarnie podniosły cenę chudego mleka na 2 K 60 h za litr. W mleczarniach miejskich litr mleka kosztuje 1 K 20 h, niestety kontyngent mleka przydzielany tym mleczarniom jest zbyt mały, zupełnie niewystarczający. W każdym razie cena 2 K 60 h, pobierana dowolnie przez niektóre mleczarnie, jest zwyczajną lichwą, na którą zwracamy uwagę władz miejskich. Ponadto ludność powszechnie się żali na system protekcyjny przy rozdziale magistrackiego mleka, oraz na zupełny brak kontroli przy sprzedaży.

Śnieg. Zapowiadała go już wczorajsza niedziela, niezwykle chłodna i wietrzna. Istotnie dzisiaj nad ranem wichura przyniosła nam zapowiedziany śnieg, który grubą warstwą okrył dachy, place i ulice. Opady śnieżne zaczęły na ulicach szybko topnieć, to też wkrótce chodniki i ulice pokryły się obfitą warstwą błota. Dzień dzisiejszy jest dość pochmurny i chłodny. Zima rozpoczęła się na dobre, a z nią rosną rozliczne troski i kłopoty, przedewszystkiem zaś daje się we znaki sprawa opału i zaopatrzenie się w obuwie. Problem ostatni istotnie dla wielu rodzin jest niezwykle trudny do rozwiązania, stąd ceny nowego obuwia godzą wprost w egzystencyę osób, żyjących ze stałych a skromnych poborów.

Uczczenie rocznicy listopadowej w Stacyi zbornej Legionów Polskich w Krakowie. Celem uczczenia rocznicy listopadowej odbył się w Stacyi zbornej Leg. Pol. odczyt legionisty Bolesława Karpińskiego, kreślący nader jędrnie i dobitnie przebieg i znaczenie powstania listopadowego.

Wiadomości osobiste. Dyrektorem galic. filii zakładu dla obrotu zbożem w Krakowie zamianowany został dr. Alfred **Galuszka**, komisarz powiatowy, drugi sekretarz namiestnika hrabiego Huyna. Dyr. Galuszka objął dzisiaj urzędowanie.

Odznaczenie naczelnika miejskiej straży pożarnej. Kapitan Feliks **Nowotny**, komendant miejskiej straży pożarnej w Krakowie, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu dzielnego zachowania się w czasie akcyi ratunkowej po katastrofie wybuchowej w Mogile pod Krakowem.

Siódma pożyczka wojenna. Do Kasy oszczędności m. Krakowa jako miejsca subskrybcyi napływają w ostatnich dniach bardzo liczne zgłoszenia na siódmą pożyczkę wojenną nie tylko z Krakowa ale całego kraju. Ogólna suma subskrybowanych kwot dotąd przedstawia się nadzwyczaj korzystnie.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj „Carewicz“, G. Zapolskiej z p. Rdzawiczem w roli tytułowej. Jako najbliższą nowość repertuarową przygotowuje dyrekcya interesujące wznowienie świetnej komedyi Scribe'a i Legouve'go p. t. „Walka kobiet“ z p. Bednarzewską w roli popisowej (hrabiny de Autreval) i p. Bończą, jako Gustawem d' Grignon. Próby pod kierunkiem reżysera Jednowskiego są w pełnym toku.

Z teatru przy ul. Rajskiej. Dzisiaj „Księżniczka czardasza“ z p. Milowską. We czwartek 6 b. m. po południu wystawia scena ludowa staroświecką bajkę w 5 odsłonach ze śpiewami i tańcami p. t. „Dary czarnej wróżki“, przerobioną z Thackeray'a przez p. Zofię Rogoszówną. Najbliższą nowością przygotowaną na 11 b. m. będzie sztuka p. t. „Sądny dzień“ Leona Wiesenberga, którego 4-aktowa komedya — „Kajdany małżeńskie“ — odniosła znaczny sukces w Wiedniu.

Aktor, reżyser, widz i krytyk. Drugi odczyt z cyklu „Teatr a społeczeństwo“ wygłosi p. Aleksander Zelcerowicz, dzisiaj o godz. 7 wieczorem w salce Pałacu Spiskiego, II p.

IV posiedzenie naukowe Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 4 grudnia b. r., o godzinie 6 wieczorem, w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia l. 11, II p.) Na porządku dziennym odczyt profesora Dra J. **Rostafińskiego** p. t.: Geografia roślin a językoznawstwo.

Goście są mile widziani.

Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli zwraca uwagę członkom, że książeczki uprawniające do pobora towarów w związku w r. 1918 otrzymają tylko ci członkowie, którzy najpóźniej do 17 grudnia b. r. zgłoszą się osobiście w kancelaryi związku, celem podania dat potrzebnych do dość wczesnego przygotowania wspomnianych książeczek.

Przywrócenie pociągów pospiesznych. Dyrekcya kolei północnej donosi, że od soboty 1-go grudnia przywrócone zostały pociągi pospieszne Nr 1 (wyjazd z Krakowa o godzinie 2 minut 42 po poł.) Nr 2 (przyjazd do Krakowa o godzinie 2 minut 45).

Sprzedaż nafty. Magistrat podaje do wiadomości, że sprzedaż nafty w sklepach rejonowych w bieżącym miesiącu ulegnie opóźnieniu, ponieważ centrala naftowa w Wiedniu, mimo kilkakrotnych urgensów ze strony magistratu, do dziś nie nadesłała kontyngentu nafty.

W miarę rozporządzalnych zapasów, kupcy wydawać będą naftę na kupony grudniowe, oznaczone rzymską jedynką, a opiewające na okres od 1 do 15 grudnia b. r. dla gospodarstw domowych, podnajemców, właścicieli realności parterowych i piętrowych, oraz handli po 1 litrze nafty, zaś dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych po 2 litry nafty.

W drugiej połowie grudnia b. r. otrzymają wymienione wyżej kategorye resztę racyi nafty i ewentualną podwyżkę, o ile ministerstwo handlu zwiększy kontyngent dla mieszkańców miasta Krakowa.

Pogrzeb ś. p. dra Alfreda Zgórskiego. Ze Lwowa piszą nam: Pogrzeb ś. p. dra Alfreda Zgórskiego odbędzie się we Lwowie dnia 3 grudnia o godzinie 2 po południu. W oddaniu ostatniej usługi zmarłemu wezmą udział delegacye Straży pożarnych z całego kraju (około 200 ludzi), Bank krajowy, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, fabryka wagonów i wiele innych instytucyj, w których ś. p. dr Alfred Zgórski był czynny. Krajowy Związek Straży pożarnych, celem upamiętnienia dnia złożenia zwłok swego Naczelnika na ziemi ojczystej, wydał odznakę pamiątkową, która w dniu pogrzebu sprzedawaną będzie uczestnikom obrzędu. Dochód przeznaczono na fundusz im. dra Alfreda Zgórskiego na rzecz wdów i sierót po członkach Straży pożarnych. Z okazyi przewiezienia zwłok ś. p. dra Alfreda Zgórskiego złożyli zamiast wieńców, w myśl intencyi zmarłego, wdowa i syn kwotę K 200 na cele powyższego funduszu.

Wznowione urzędy pocztowe na Bukowinie. Dyrekcya poczt ogłasza: Z urzędów pocztowych na Bukowinie podjął urząd **Dołhopole** ruch listów wartościowych, ruch kasowy i ograniczony ruch pakietowy, urząd **Karapozju** nad Czeremoszem ruch listów zwykłych, urząd **Kimpolung** ruch listowy, listów wartościowych i ruch pieniężny, urząd **Millie** ruch listowy, urząd Storonetz-Putilla obecnie także ruch przekazowy.

Na budowę szkoły im. ks. Poniatowskiego w Maryańskich Górach na Morawach, wydało nalepki listowe ruchliwe Koło I. T. S. L., którego staraniem powstał szereg szkół kresowych na Śląsku i Morawach. Sądzić należy, że rozesłane te nalepki znajdą rozpowszechnienie i pokup w szerokich warstwach społeczeństwa.

Rząd bolszewicki wobec Komisyi Likwidacyjnej.

Petersburski »Dziennik Narodowy« z 11 listopada donosi:

Dnia 10 listopada zjawili się u prezesa Komisyi Likwidacyjnej Lednickiego pp. Leszczyński i Kozłowski, z których pierwszy — jako komisarz Rządu rewolucyjnego, oświadczył, że Komisya Likwidacyjna ma być zdemokratyzowaną. Na zapytanie, czy prezes Komisyi Likwidacyjnej ma jakieś kwestye, w którychby się chciał zwrócić do Rządu rewolucyjnego, p. Leszczyński otrzymał odpowiedź odmowną. Na następne zapytanie, kto jest w Komisyi Likwidacyjnej odpowiedzialnym za to, co się w niej dzieje, prezes Lednicki oświadczył, że on osobiście ponosi wszelką odpowiedzialność.

Rozpaczliwe położenie Polaków na Ukrainie.

»Dziennik Narodowy« z 14 listopada donosi:

Zjazd Wojskowych Polaków frontu południowo-zachodniego powziął dnia 22 października następującą uchwałę:

»Wobec bezustannych, bezkarnych gwałtów, dokonanych na Ukrainie nad ludnością polską, wobec palenia i niszczenia mienia rolników i włościan polskich, wobec unicestwienia kulturalnego dorobku naszych pokoleń, wobec świeżych faktów zwierzęcego mordu w Sławucie, Zjazd wojskowych Polaków frontu południowo-zachodniego zwraca się do władz wojskowych i cywilnych w osobach dowódcy frontu poł.-zachodniego Rady ukraińskiej i komisarza frontu o natychmiastowe zarządzenie energicznych środków w celu zapobieżenia wspomnianym gwałtom, gdyż wojskowi Polacy nie będą mogli [illegible] niedopuszczenia tego, na [illegible] podstawowe [illegible] obcokrajowców, pozostających w [illegible] są [illegible] i wyjęte z pod opieki prawa.«

Front rosyjski — martwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 3 grudnia.

„Journal de Genève“ pisze w tonie bardzo poważnym o froncie rosyjskim. Dziennik wskazuje na nieograniczone możliwości, jakie mogą wyniknąć z rozejmu. Nikt nie wierzy temu, aby większa część armii mogła się oprzeć rozkazowi nowych ludzi, zwłaszcza, że wśród ludu rosyjskiego i armii powszechnem jest życzenie pokoju. Front rosyjski od tej chwili należy uważać za martwy. Położenie to jest bezpośrednim ciosem, zadanym koalicyi. Francya, która, polegając na Rosyi, wdała się w wojnę widzi, że obecnie Rosya ją porzuciła. Wprawdzie Francya i Anglia zaufała pomoc amerykańską, ale ta pomoc będzie musiała być dopiero zorganizowaną. Cały pierwotny plan wojny koalicyi pada, a nowy będzie trzeba dopiero przestudyować, opierając go na całkiem nowych punktach widzenia.

Anglia za dalszą wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 3 grudnia.

Angielski prezydent ministrów **Lloyd George** w rozmowie ze współpracownikiem paryskiego dziennika »Petit Parisien« wskazał na powagę położenia, poczem mówił: Mamy ludzi, amunicyę, źródła pomocnicze finansowe i gospodarcze, oraz mamy poczucie, że walczymy za słuszność. Musimy jednak doprowadzić do jednolitości kierownictwa i uwzględniać fakty. Nie możemy tracić czasu. Jesteśmy zdecydowani wygrać wojnę i uda się nam to, jeżeli będziemy cierpliwi, wytrwali i stanowczy.

Londyn, 3 grudnia.

Telegram Biura Reutera. 1500 przedstawicieli związków konserwatystów i unionistów z całego kraju odbyło wczoraj zgromadzenie w Londynie, na którem oświadczyli się przeciw listowi lorda Lansdowne'a i stwierdzili, że trwają silnie przy celach wojennych sojuszników, które przedstawili w swych mowach prezydent ministrów Asquith i Bonar Law.

Bonar Law wygłosił na zgromadzeniu mowę, w której powiedział: Lansdowne przyszedł do szczególnej konkluzyi w swoim liście, że pokój dlatego jest możliwy, ponieważ Niemcy mówią, że są gotowi zawrzeć związek narodów i pomówić o rozbrojeniu. Jeżeli teraz, kiedy cały świat walczy przeciw Niemcom, nie potrafimy przeprzeć naszych praw, to kiedyż później mamy przeciw nim walczyć wśród nowych warunków. Teraz doszliśmy do tego, aby Niemcom pokazać, że ich maszyna wojenna nie może osiągnąć rezultatów, jakich sobie życzyli. Pokój, zawarty na podstawach listu Lansdowne, byłby właściwie klęską koalicyi. Ażeby wojnę wygrać, musi rząd być pewny, że ma naród za sobą. Jeżeliby tak nie było, nie moglibyśmy doprowadzić wojny do sukcesów. Bonar Law wyraził wreszcie zaufanie, że rząd znajdzie poparcie.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu po sekretarzu stanu przemawiał socyalny demokrata **Ebert**, witając jasną odpowiedź kanclerza i rządu austro-węgierskiego na rosyjską propozycyę pokojową, która musi spotkać się u monarchów centralnych ze szczerem, przychylnem przyjęciem. Wobec oświadczeń francuskich i angielskich mężów stanu, którzy życzą sobie wojny aż do zwycięskiego zakończenia, będą Niemcy zmuszone utrzymać siłę swej obrony. Dlatego też socyalni demokraci zgadzają się na kredyty wojenne. Mowca podniósł następnie życzenia natury gospodarczej i społecznej, krytykował politykę wyżywienia i żądał uważniejszej gospodarki przy zakupnie materyału wojennego. Wreszcie dał mowca wyraz nadziei, że zastanowienie i rozsądek wkrótce położą kres bezmyślnej wojnie.

Niezawisły socyalista **Ledebour** odrzuca wszelkie ograniczenia prawa stanowienia narodów o sobie. Oświadcza, że jego stronnictwo odrzuca kredyty wojenne, aby w ten sposób wymusić pokój.

Konserwatysta hr. **Westarp** zaznacza, że przy rokowaniach pokojowych należy się kierować względem na interesy i na przyszłość Niemiec.

Przedstawiciel ministerstwa wojny zapowiada polepszenie położenia osób, poszkodowanych przez wojnę i osób, pozostałych po poległych.

Poseł **Seyda** wita oświadczenia kanclerza państwa o prawie narodów do stanowienia o sobie, które musi być zastosowane wobec wszystkich narodów.

Po ożywionej polemice między socyalnymi demokratami i niezawisłymi socyalnymi demokratami, przyjęła izba kredyt 15 miliardów, jak to już doniesiono.

Prezydent **Kaempf** proponuje odroczenie Izby i prosi o upoważnienie do wyznaczenia terminu następnego posiedzenia. Wniosek socyalnych demokratów, domagający się, aby ze względu na położenie polityczne, parlament się nie odraczał, **odrzucono**, poczem posiedzenie zamknięto.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

»Der Morgen« donosi z Berlina:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr. **Kuehlmann** w sposób bardzo zręczny rozpróżył obawy większości, żądającej rękojmi, że rokowania z Rosyą prowadzone będą w duchu rezolucyi większości parlamentu. Dr. Kuehlmann przytoczył ważne motywy polityczne, przemawiające za odroczeniem parlamentu na czas nieograniczony, na co zgodziłyby się wszystkie stronnictwa większości z wyjątkiem socyalistów. Prezydent parlamentu przyrzekł zwołać parlament w chwili, gdy ważne wypadki polityczne tego wymagać będą.

Koła polityczne wyrażają nadzieję, że nastąpi to podczas rokowań pokojowych, które rozpoczną się zaraz po ukończeniu układów o zawieszenie broni, a zatem jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Socyalni demokraci ogłosili następujące oświadczenie: Wobec tego, że rząd przyjął propozycyę pokojową Rosyi, nie uważają robotnicy niemieccy w chwili obecnej, za wskazane dążyć do obalenia rządu niemieckiego. Robotnicy i ich zastępcy uważają jednak tem bardziej za swój obowiązek przestrzegać bacznie, aby rokowania toczyły się w duchu szczerze demokratycznym, tak aby cel zamierzony można było osiągnąć.

Oświadczenie sekr. stanu Kühlmanna o Litwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 grudnia.

Na plenarnem posiedzeniu parlamentu zebrała się komisya główna na krótkie posiedzenie, na którem, jak słychać, sekretarz stanu Kühlmann złożył oświadczenie w sprawie Litwy.

O posiedzeniu tem wydany został następujący komunikat: Komisya główna parlamentu zebrała się celem wysłuchania poufnych wyjaśnień sekretarza stanu Kühlmanna. Po krótkich obradach posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony. Komisya zależnie od tego, jak się ukształtuje położenie polityczne, zbierze się prędzej lub później na posiedzenie.

Delegacya stronnictw aktywistycznych polskich w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

Prezydum Koła polskiego otrzymało wczoraj z Berlina telegram od przedstawicieli Centrum i Ligi Państwowości polskiej pp. Alfonsa **Parczewskiego**, Maryana **Zbrowskiego**, Gustawa **Simona** i hr. **Ronikiera**, donoszący, że delegaci ci przyjadą do Wiednia dzisiaj t. j. w poniedziałek. Deputacya, która zamieszka w hotelu »Erzherzog Karl«, zabawi w Wiedniu dwa dni; w czasie swego pobytu w Wiedniu odbędzie delegacya konferencyę z Kołem polskiem.

Delegacye.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

Dzisiaj rozpoczyna się w Wiedniu sesya delegacyjna. Minister spraw zagranicznych hr. **Czernin** skorzysta zapewne ze sposobności, aby stwierdzić, że jest zwolennikiem pokoju opartego na prawie a nie na sile.

Stanowisko Polaków w delegacyach.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 grudnia.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem zebrali się w biurze wiceprezydenta Germana w parlamencie polscy członkowie delegacyi celem omówienia stanowiska Polaków w delegacyach. W obradach wzięli udział członkowie Izby panów **Piliński i Jędrzejowicz**, oraz posłowie: **German, Jaworski, Głąbiński, Łaszyński i hr. Baworowski.** Nieobecni byli posłowie Długosz i Tetmajer. Obrady, które trwały do godz. 8 wieczorem, toczyły się w ramach ogólnych przy uwzględnianiu ważnych wypadków, rozgrywających się w Rosyi.

Uchwalono też zaprosić delegatów Centrum i Ligi Państwowości Polskiej, którzy dzisiaj przyjeżdżają do Wiednia na konferencye z prezydyum Koła i z polskimi członkami delegacyj. Konferencya ta odbędzie się dzisiaj o godz. 6 wieczorem. O przebiegu tej konferencyi wyda prezydyum oficyalny komunikat.

Wysłanie deklaracyi dra Seidlera do Petersburga.

Wiedeń, 29 grudnia.

»Fremden-Blatt« donosi w sobotniem wydaniu wieczornem:

Deklaracya, którą dr Seidler, prezydent gabinetu austryackiego, złożył wczoraj w austryackiej Izbie posłów w sprawie pokoju, została wysłana do Petersburga zapomocą radiotelegrafu.

Tajne traktaty Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Wśród ogłoszonych przez przez rząd rosyjski tajnych dokumentów znajdują się **informacye w sprawie Azyi Mniejszej**, pochodzące z Londynu i Petersburga, z daty 21 lutego 1917. Powiedzianem w nich jest: **Rządy: francuski, angielski i rosyjski zawarły umowę w sprawie rozgraniczenia stref wszelkich przyszłych wpływów i zdobyczy terytoryalnych**, oraz w sprawie utworzenia niezawisłego państwa arabskiego, względnie federacyi prowincyi arabskich pod wspólnem mianem Arabii. W celu ochrony interesów państw koalicyi **miano oderwać Palestynę od Turcyi** i oddać ją pod specyalny rząd. Mocarstwa koalicyi miały natomiast objąć pewną część tureckiego długu państwowego.

Zjazd monarchów skandynawskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 3 grudnia.

Przedst. Biura koresp. Dzienniki wyrażają zdumienie z powodu dotychczasowych wyników spotkania królów trzech krajów północnych w Chrystianii. Na konferencyi tej miano omawiać sprawę umów handlowych z Anglią i Ameryką, sprawę dalszego zachowania najściślejszej neutralności, jakoteż sprawę morza Bałtyckiego i Finlandyi. Dalej miano na konferencyi tej stwierdzić, że żadne z państw skandynawskich nie zamierza uczynić inicyatywy do jakiejkolwiek akcyi pokojowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.